Ner 127. ROK 1842 WTOREK 7 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Roberta Biskupa W.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Cichomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
4 6	27" 4' 213	+ 9° 0	3''' 40	PPł Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
2	4, 233	+ 12, 0	3, 51	Zachodni słaby	„	Deszcz
10	4, 628	+ 9, 3	3, 74	PPł Wschodni słaby	Chmury	
5 6	4, 581	+ 8, 1	3, 51	PPł Wschodni słaby	Pochmurno	
2	4, 433	+ 10, 2	3, 51	Pn Zachodni słaby	„	Deszcz
1	4, 196	+ 8, 8	3, 45	Pł Zachodni słaby	„	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący W. M. Krakowa i Jego Okręgu, zamianował na dniu 31 Maja b. r. P. Wincentego Smitowskiego adjunktem przy Inspektorze Przychodów Niestałych.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Czerwiec 1842 *r.*

Sredniu cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 27 g. 24
Żyta celnego kosztował korzec „ 19 g. 2
Wół ciężki wypadł na . . . „ 162 g. —
Wół lżejszéj wagi, wypadł na „ 82 g. 15
Wieprz tłusty . . . . „ 98 g. 22
Wieprz chudy . . . . „ 45 g. 28
Ciele w średniéj cenie kosztowało „ 9 g. 28
Mięsa wołowego, ze spasnego bydła funt . . . . gr. 9
— tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. 5½
Polędwicy wołowéj . . . . — 12
Cielęciny pięknéj funt . . . . — 7
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 9
tejże bez skórki. . . . . . . — 8
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . — 16
— tejże wyprawanéj suszonéj lub wędzonéj funt. . . . . — 20
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . fut — łut. 4¾
detto za groszy 2 . . . . „ — „ 9½
Chleba bochenek pszenno żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć . fut. — łut. 20
za groszy 6 . . . . . „ 1 „ 8
za groszy 12. . . . . „ 2 „ 16
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . „ — „ 27
„ za groszy 6 . . . . . „ 1 „ 22
„ za groszy 12 . . . . . „ 3 „ 12
„ za groszy 24 . . . . . „ 6 „ 24
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . . „ 1 „ 28
„ za groszy 12 . . . . . „ 3 „ 24
Placek solony za grosz jeden „ — „ 10
Chleba prądnickiego z czystéj mąki bez do dania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 8 łutów 14 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 3.

Mąki pszennéj marmoncką zwanéj
miarka. . . . . złp. 1 gr. 24
„ bółczanéj . . . . . . „ 1 „ 14
„ średniéj . . . . „ 1 „ 1
„ pośledniéj . . . . . . „ — „ 21
„ żytnéj w najlepszym gatunku „ 1 „ 1
Soli centnar wagi berlińskiej „ 21 „ —
„ funt płaci się po . . . . „ — „ 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 16 gr. 24.
Piwa marcowego garniec u szynkarza gr. 16
„ „ kwarta . . . . „ 4
Piwa marcowego butelka dobrze zakorkowana płaci się butelka groszy 5 (wyjąwszy piwo butelkowe wyrobu p. Jenniego, którego butelka o grosz jeden nad taxę uchwałą Senatu Rządzącego do Nru 7111 z roku 1833 wydaną, sprzedawać szynkarzom jest dozwolona).
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magieru beczka 36-garncowa u piwowara złp. 13 gr. 8
„ dubeltowego garniec . „ — „ 12
„ „ kwarta . „ — „ 3
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 6 gr. 19.
„ flaszowego garniec . „ — gr. 6
Swiec rurkowych z czystego łoju funt „ 26
„ ciągnionych z knotami ba-
„ wełnianemi . . . . . . „ „ 24
Mydła dobrego tallowego . . „ „ 20

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Izba deputowanych 20 *Maja.*

(Dokończenie.)

Pan Salvandy zabrał głos, aby na nowo rozwinąć wszystkie te argumenta, które dowodzić mają że Francya w żaden sposób nie była zobowiązaną moralnie do podpisania traktatu. Te dowodzenia spowodowały pana Guizot do wstąpienia raz jeszcze na mównicę. Powiedział on:

»Kiedy pełnomocnicy dwóch rządów, trzem innym rządom czynią propozycyę, która później w żaden sposób nie została odwołana, należy to koniecznie nazywać moralném zobowiązaniem; bo gdyby tak nie było, tedy w ogóle żadne moralne zobowiązanie nie byłoby już podobném. (żywy oklask w środku, szemranie na lewéj stronie): Jest to niewątpliwie jedno z tych zobowiązań, które narodu nie wiążą, bo naród wtedy dopiero jest związany gdy traktat zostanie podpisanym; ale moi panowie, powtarzam, że w ciągu układów zdarzają się rzeczy, które nim jeszcze kraj i rząd zostaną związanemi, wkładają na układających się moralny obowiązek. (żywa przerwa)

Pan Mauguin: Nowi ministrowie! nowa polityka!

Pan Berryer. Układający się nie mieli instrukcyi albo raczéj zupełnie przeciwne instrukcye.

Pan Guizot. Ale nie zostali zapartemi ani odwołanemi; a zatém istnieje zawsze moralne zobowiązanie. (znowu przerwa) Rząd miał prawo nie podpisać tego co projektował i nieratyfikować tegu co podpisał; ale w stosunkach między rządem a rządem, podobna propozycya uczyniona w urzędowy sposób, przez posła którego postępowanie nie zostało odwołaném, ma niezmierną ważność. Tylko ludy i rządy które same siebie nie szacują (burzliwa przerwa) tylko rządy, mówię, które się nie szanują, nie przywiązują żadnéj wagi do swoich słów i propozycyi. Jeśliby przyjęto tę zasadę, że podobne propozycye i układy nie obowięzują, w takim razie wszelka dyplomacya, wszelkie stosunki prawa narodów, byłyby niepodobnemi. (żywy poklask w środku.) Ja należę do tych moi panowie, którzy mniemają że żaden krok uczyniony w imieniu Francyi, żadne słowo wymówione w jéj imieniu, nie może być uważane za nic nieznaczące, za nieważne; i im więcéj ważności przywiązywać będziemy do słów powiedzianych w imieniu Francyi, tém wyżéj postawiemy nasz naród w oczach Europy, tém łatwiejszemi i pewniejszem i uczyniemy sto -

sunki ludów między sobą. Pan Salvandy przełożył rozmaite powody które ówczesny gabinet wstrzymały od odwołania wprost kroków pana Sebastiani; pojmuję bardzo że tamtemu gabinetowi wiele mogło na tém zależeć, żeby nie zawikłać bardziéj jeszcze swojego położenia, mimo to jednakże musimy znosić skutki dziedziczuych po nim grzechów. Rząd nie może powiedzieć: Miałem w owym czasie ważne powody nie odwołania kroków mojego posła publicznie, jednakże nie chcę się uważać związanym przez to co on w mojém imieniu ułożył. Ale teraz pozwolicie mi moi panowie, zostawić zupełnie przeszłość na boku, a teraźniejsze położenie bystro przejrzeć okiem. Jesteśmy jeszcze wolnemi, traktat nie jest ratyfikowany; mocarstwa obce, względem których w ciągu układów przyjęliśmy moralne zobowiązanie, zwracając wzgląd na nasze instytucye, uznają naszę wolność. Zaklinam panów abyście o niczém innémnie myśleli jak tylko jakimbyśmy sposobem zaszczytnie mogli wyjść z tego położenia tak przykrego. Niech to jedno zadanie zajmie nas. Jest to jedyna i ostatnia odezwa moja do izb. Wielka odpowiedzialność cięży na gabinecie, a szczególniéj na mnie. Uwiadomiłem izbę o położeniu w jakiém się znajdujemy; powiedziałem jéj co możemy uczynić i czego uczynić nie możemy. Przyjąłem na siebie zobowiązanie, nie doradzania ratyfikacy tego traktatu w jego teraźniejszym kształcie, więcéj uczynić nie mogę. Zwróciłem na to uwagę, że przy zawikłaniu téj kwestyi i wszystkich żywiołach, które się z nią łączą, możliwem jest i prawdopodobném że czas sprowadzi rozsądne i zaszczytne rozwiązanie jego zawikłanego położenia. Niech teraz izba baczy, czy chce wspierać rząd przy téj ciężkiéj pracy, czy też pragnie mu ją jeszcze utrudnic. (Powszechne i długo trwałe poruszenie.)

Pan Dupin w krótkich słowach zebrał swoje zdanie względem teraźniejszego położenia rzeczy, i powtórzył życzenie aby ten traktat w żadnych okolicznościach nie został zatwierdzony, i na tém zakończyły się ogólne rozprawy nad budżetem spraw zagranicznych.

Paryż 21 Maja.

Byłem już na wielu posiedzeniach izb, ale nie przypominam sobie żebym kiedy widział takie sceny jak te które wczoraj miały miejsce w izbie deputowanych. Pan Jacques Lefebvre ultra ministeryalny deputowany, pan Salvandy, mianowany przez teraźniejszy gabinet posłem w Madrycie, p. Dupin starszy, słowem wszyscy mężowie którzy podług swoich zasad i swego położenia mniéj więcéj przychylnemi są gabinetowi, oświadczali się przeciw polityce jakiéj pan Guizot trzymał się przy zawarciu traktatu 20go Grudnia. Nawet pan Lamartine który wstąpił na mównicę aby poprzeć pana Guizot, i tym sposobem okazać że nie czyni sobie z interpelacyi względem traktatu rewizyi, sposobności do zwalenia gabinetu, nie mógł się wstrzymać od powiedzenia panu Guizot kilku gorzkich prawd. Skądże pochodzi że nie pan Thiers i jego stronnicy byli tym razem najzaciętszemi przeciwnikami pana Guizot, ale że właśnie przyjaciele gabinetu atakowali niemiłosiernie ministra spraw zagranicznych? Pan Lamartine w swojéj wczorajszéj mowie wykazał powód tego dziwnego zjawiska. Pan Guizot przez to najbardziéj zgrzeszył, że izby dowiedziały się o podpisaniu traktatu 20 Grudnia z dzienników angielskich, zamiast coby go pan Guizot powinien był przedłożyć komissyi adresowéj. Przez to położył on pierwszą zasadę nieufności względem tego traktatu. Kiedy późniéj pan Guizot zapytany został w izbie deputowanych względem treści tego traktatu, uznał znowu za stósowne nie przedstawić jego textu. Dzienniki angielskie zniweczyły cel téj wstrzemięźliwości pana Guizot, wkrótce bowiem ogłosiły dosłowne brzmienie tego traktatu. Ponieważ w wielu traktatach warowane bywają rożmaite tajne klauzule, w ten sposób przeto starano się tłómaczyć milczenie p. Guizot, przypuszczając sekretne artykuły których on nie mógł na jaw podać.

Pan Guizot stał się następnie jeszcze bardziéj milczącym względem swojéj polityki w téj sprawie, i dał do zrozumienia, że wina

zawarcia tego traktatu tak przeciwnego powszechnéj opinii publicznéj, spada jedynie i wyłącznie na jego poprzedników w wydziale spraw zagranicznych. Panowie Thiers i Molé których on przez to oskarżył, nie mogli milczeć. Hr. Molé był pierwszym który oświadczył, że to twierdzenie p. Guizot potrafi pewnemi dowodami obalić.

W izbie deputowanych pan Salvandy wziął na siebie obowiązek przedstawienia izbie całéj tajemnicy tych układów bez żadnego pobłażania. Przez odczytanie kilku depeszy starał się on okazać, że hrabia Molé zupełnie stanowczo odrzucał wszelkie układy tyczące się zawarcia traktatu rewizyi i że hrabia Sebastiani który sobie pozwolił bez osobnych instrukcyi podpisać protokół konferencyi z dnia 12 Grudnia, został za to bardzo surowo naganionym przez hrabiego Molé. Nie można przewidzieć skutków wczorajszych rozpraw ale to pewna że one będą bardzo ważne.

HISZPANIA.

Madryt 13 Maja.

Dzisiejsza *Gaceta* zawiera następnjące zawiadomienie przesłane przez ministra wojny, hrabiemu Parsent wielkiemu szambelanowi infanta don Francisco de Paula.

»Przedłożyłem rejentowi notę Waszéj Dostojności z dnia 11 b. m. w któréj objawioném jest życzenie iufanta don Francisco de Paula i donny Luizy Carlotty, aby ich dostojny syn, infant don Francisco de Asis Maria, bez żołdu wszedł do armii, i to jako kapitan pułku huzarów xiężniczki z zrzeczeniem się stopn jenerała kapitana, który mu zmarły król Ferdynand udzielił. Jego Wysokość przyjął z największém nkontentowaniem ten nowy i świetny dowód wzniosłości uczuć, doświadczonéj miłości ojczyzny i przychylności dla tronu królowéj Izabelli II. i utrzymania konstytucyi którą naród sobie nadał i odpowiadając życzeniom J. Wysokości raczył udzielić dostojnemu synowi Jego Wysokości infantowi don Francisco de Asis Maria, stopień kapitana nadliczbowego w pułku huzarów »xiężniczki.« Skoro jego podróże i nauki ukończonemi zostaną, wstąpi w szeregi i będzie mógł mieć udział w chlubnych czynach armii, obok walecznych, którzy z tak wielkiém bohaterstwem utwierdzieli tron jego dostojnéj ciotki, królowéj Izabelli II.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Czerwca.

Demidow Paweł, Wendrich Edward, Dembińska Amalia ob.. Kotarbiński Eustachy, Morska Magdalena hr., Masłowska Józefa ob., Cheliński Stanisław, Garczewski Napoleon, Solnicki Walenty, Domańska Antonina ob., Łuczycki Floryan, Plewiński Kazimierz, Janiszewski Eliasz, Kraus Wiktorya; Zwan Jan ob., Dobrzańska Emilia ob., Muszewski Krescenty ob., Iwanicka Marya, z Polski; — Zmigrodzki Kajetan, Piorkowski Józef, Nathmüller Barbara ob., Pretwicz Adam ob., Sobolewski Maxym ob., Romer Salomea ob., Romer Alexander ob., Koczy Jan ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Hasselquist Teofil, Kiernicki Wincenty. Ceranka Joanna, Jordan Ludwik ob., Smoliński Bonifacy, Łuszewski Gabryel, Pstrokońska Katarzyna ob., do Polski; — Ostrowski Tadeusz hr., Dymidow Paweł, Wendrich Edward, Romer Henryk ob., Kiernicki Konstanty ob., Schlamm Ludwik ob., do Galicyi; — Krauze Adolf, Krauskopf, Schattenberg, Zoch Karol, do Pruss.
